

05.06.2020 r.

TEMAT: DZIECI NA ŚWIECIE.

Celem naszych dzisiejszych zajęć będzie rozwijanie postawy szacunku dla inności fizycznej i kulturowej.

1. Na dobry początek dnia, pobawcie się przy piosence „Jeżeli Ci wesoło”

Kliknij w słoneczko



2. **Nowa koleżanka** – kształtowanie umiejętności uważnego słuchania czytanego opowiadania. Wdrażanie do szanowania innych bez względu na kulturę, tradycję i wygląd.

Nowa koleżanka

Tomasz Kruczek

Posłuchajcie, co się stało, kiedy byłam dzisiaj w przedszkolu! Nie zgadnicie! Mamy nową koleżankę. Przyjechała do nas z bardzo, bardzo dalekiego kraju, choć Tomek uważa, że wcale nie! Że ta koleżanka przyszła do nas wprost z kolorowej bajki z obrazkami. Zresztą sami osądźcie.

Rano siedzieliśmy wszyscy grzecznie w kole i słuchaliśmy, jak nasza pani opowiada bardzo śmieszną historię o misiui, który jadł konfitury. Nagle drzwi się otworzyły i stanęła w nich pani dyrektor. Pani dyrektor trzymała za rękę małą ciemnowłosą dziewczynkę, która chyba troszkę się wstydziła, bo miała pochyloną głowę tak, że grzywka zasłaniała jej twarz, a kitki znad uszu sterczały pionowo w górę. Na plecach miała bardzo kolorowy plecak, a w ręku lalkę.

– To jest wasza nowa koleżanka – powiedziała pani dyrektor. – Bądźcie dla niej szczególnie mili, bo przyjechała do nas z bardzo daleka. Z samych Chin. Ma na imię

Różyczka, tak przynajmniej można przetłumaczyć jej imię, i od dzisiaj będzie chodziła do nas do przedszkola.

– Ojej – zdziwił się Wojtek – z samych Chin? To strasznie daleko, chyba dalej, niż mieszka mój dziadek.

– A gdzie mieszka twój dziadek, Wojtku? – spytała pani dyrektor.

– W Anglii – z dumą odpowiedział Wojtek.

– Chiny są dalej niż Anglia i trzeba podróżować w zupełnie inną stronę – powiedział Maciej. Maciej zawsze wszystko wie i jest bardzo mądry. Umie podobno nawet napisać swoje imię.

Różyczka tymczasem podniosła głowę i wszyscy zobaczyliśmy, że ma okrągłą buzię i niesamowite skośne oczy. Zobaczyliśmy też, że lalka także miała skośne oczy i okrągłą buzię.

– Ojej! – jęknął Tomek – ona jest chyba z jakiejś bajki! Mam taką książkę w domu. Tam są bajki z całego świata i tam jest obrazek z taką samą dziewczynką.

– No coś ty – powiedział Wojtek – dziewczynka z bajki nie mogłaby chodzić do naszego przedszkola.

– A do jakiego? – spytałam.

– Do bajkowego – powiedział Wojtek bardzo pewny siebie.

Kiedy tylko pani ogłosiła czas zabawy, podeszła do mnie i powiedziała:

– Tolu, bardzo proszę żebyś się zaopiekowała Różyczką – powiedziała – pokaż jej zabawki i książeczki.

– Dobrze, proszę pani – powiedziałam i od razu podeszłam do nowej koleżanki.

– Cześć, jestem Tola – przedstawiłam się. – Chcesz się z nami pobawić?

– Cześć! – krzyknął, podbiegając do nas, Tomek – Czy ty jesteś z bajki? Ja mam na imię Tomek i jestem rycerzem. Takim, co walczy ze smokami i ratuje księżniczki. A czy ty jesteś księżniczką?

Różyczka popatrzyła na niego i odpowiedziała szybko w jakimś zupełnie nieznanym języku.

– I co teraz? – zmartwił się Tomek. – Nic nie rozumiem. Ona mówi po chińsku, a ja nie znam chińskiego. Nawet Maciek nie zna.

– Ale mnie zrozumiesz – szepnęła porcelanowa lalka – przecież ty znasz język zabawek. A język zabawek jest taki sam na całym świecie. I lepiej nie opowiadaj Różyczce, że walczysz ze smokami! U nas smoki są dobre i nikt z nimi nie walczy!

– Dobre smoki? – Tomek zrobił wielkie oczy. – Czy wy jesteście z bajki?

– Oczywiście, że nie – zaśmiała się lalka – jesteśmy z daleka, z Chin, a teraz będziemy mieszkać z wami w Polsce. Rodzice Różyczki prowadzą tu restaurację z chińskim jedzeniem.

– O! Chińskie jedzenie – ucieszył się Wojtek – tata mnie kiedyś zabrał do takiej restauracji. To było pyszne. Tylko że trzeba było jeść pałeczkami.

– Pałeczkami? – zdziwiłam się – jak to pałeczkami?

– Zwyczajnie – powiedział Wojtek – masz dwa patyczki i nimi jesz jak widelcem.

– I umiałeś tak jeść?

– No nie! – strapił się Wojtek. – Zresztą widelcem też nie do końca umiem.

– Wiecie co, w tych Chinach jest zupełnie inaczej niż u nas! – zdecydował Tomek.

– Jedzą pałeczkami i mają dobre smoki. Dziwne to wszystko.

Różyczka znowu powiedziała coś bardzo szybko i wyjęła z plecaka album ze zdjęciami. Usiedliśmy na dywanie, a dziewczynka zaczęła pokazywać nam te zdjęcia i tłumaczyć coś w swoim języku.

– To jest miejsce, z którego przyjechaliśmy – powiedziała porcelanowa lalka – to są Chiny.

A na tych zdjęciach była ulica zupełnie taka jak u nas, tylko nie było tylu samochodów, za to mnóstwo rowerów i motocykli. I był dom podobny do mojego, tylko miał więcej pięter. Było też przedszkole takie samo jak u nas, tylko wszystkie dzieci były podobne do Różyczki i nawet pani była do niej podobna. Było też ZOO, a w nim śmieszne biało-czarne misie. Było też zdjęcie święta obchodzonego na ulicy i był tam wielki kolorowy smok! Zupełnie inny niż te z naszych bajek.

– Wiecie co? – powiedział Wojtek cicho. – W tych Chinach jest wszystko inne, a jednak bardzo podobne. Takie same domy i przedszkola, i dzieci.

Na ostatnim zdjęciu było dwóch starszych ludzi. Siedzieli na ławce przed domem. Byli trochę dziwnie ubrani, ale uśmiechali się i machali rękami.

– To dziadek i babcia Różyczki – szepnęła porcelanowa lalka – zostali w Chinach i ona bardzo za nimi tęskni.

I rzeczywiście, dziewczynka przestała nagle mówić i bardzo posmutniała. Wyglądała tak, jakby miała się zaraz rozplakać.

– Nie martw się – powiedziałam i objęłam Różyczkę – jeśli będziesz bardzo tęsknić za babcią i dziadkiem, pojedziemy do moich. Podzielę się nimi z tobą. Też są bardzo mili!

I choć pewnie mnie nie zrozumiała, to jednak przestała się smucić i znowu zaczęła coś szybko mówić, pokazując palcem to na mnie, to na Tomka i Wojtkę.

Ależ oczywiście! – odparłam po polsku – będziemy się z tobą bawić i zostaniemy przyjaciółmi.

Skąd wiedziałaś, o co jej chodzi? – spytał Tomek. – Przecież nie znasz chińskiego.

– Ale znam inne dzieci – powiedziałam – a dzieci wszędzie są takie same. Chcą się bawić i mieć przyjaciół.

Różyczka z przejęciem pokiwała głową.

Dzieci wiele jest na świecie,
więc kolegów można mieć
w każdym kraju, w którym chcecie,
Tylko trzeba tego chcieć.

Po przeczytaniu opowiadania rodzic pyta: *Kto przyszedł do przedszkola Toli i Tomka?; Czy Różyczka była z naszego kraju?; Czy przyjechała z daleka?; Czy dzieci rozumiały język, w jakim mówiła?; Czy wyglądała tak samo jak inni?; Co było w niej podobnego do nas?; Za kim tęskniła?; Czy koniecznie trzeba rozumieć inny język, żeby się razem bawić?.*

- 3. Co mam podobnego?** – dziecko przygląda się zdjęciom dzieci z różnych zakątków świata. Rodzic zadaje pytania: *Czym się różnicie? A w czym jesteście podobni?* (Jako uzupełnienie można wykonać eksperyment – Rodzicu jeśli masz możliwość przygotuj dwa lub więcej jajek o różnych kolorach skorupki. Zapytaj dziecka czym z zewnątrz różnią się jajka – kolorem skorupki. A teraz rozbijcie jajka i sprawdźcie środek. Środek jajek wygląda tak samo. To samo można powiedzieć o dzieciach – mimo różnic w wyglądzie zewnętrznym wszystkie dzieci są takie same)





4. Zapraszamy również do obejrzenia, krótkiego filmu na temat dzieci z różnych stron Świata „My dzieci Świata”

Kliknij w obrazek



5. „Simama ka” – pobawcie się w zabawę afrykańskich dzieci.

Tekst afrykańskiej rymowanki:

Simama ka, simama ka, ruka ruka ruka, simama ka, tembeja kimbija, tembeja kimbija,
ruka ruka ruka simama ka.

Ruchy do zabawy: Simama – kucamy, ka – wstajemy, ruka – klaszczemy lub tupiemy,
tembeja kimbija – obracamy się wokół własnej osi.

Bawimy się dwa razy. Za drugim razem śpiewamy i poruszamy się dużo szybciej. ☺

6. „Dzieci z różnych zakątków świata” – pokoloruj obrazek zamieszczony na następnej stronie według własnego pomysłu. ☺

Dziękujemy za wspólnie spędzony tydzień i życzymy miłego weekendu.

Marzena i Michalina

